

Urządzenia techniczne

W roku 2011 obchodzimy 100-lecie polskiego dozoru technicznego. O historii tej instytucji pisała Ewa Dorobińska w „Ateście” nr 12/2010 („100 lat polskiego dozoru technicznego”). A teraz – z okazji tego jubileuszu – pokażemy czytelnikom kilka zabytkowych urządzeń technicznych.

Urządzenia techniczne – w rozumieniu ustawy z 21 grudnia 2000 r. o dozorcze technicznym – to urządzenia, które mogą stwarzać zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego oraz mienia i środowiska, m.in. wskutek rozprężenia cieczy lub gazów znajdujących się pod ciśnieniem różnym od atmosferycznego lub wskutek wyzwolenia energii potencjalnej lub kinetycznej przy przemieszczaniu ludzi lub ładunków w ograniczonym zasięgu. Przykładem pierwszej grupy mogą być kotły, drugiej – dźwigi (zwane potocznie windami). Urządzenia te znane są od dawna – kocioł parowy powstał w XVII w., maszyna parowa w XVIII w., a dźwignice były znane już w starożytności. Stare urządzenia należą dziś do rzadkości; postęp techniczny i względy bezpieczeń-

dr Aleksander Stukowski

stały współpracownik redakcji



stwa wymuszają tu nieustanne zmiany. Ale nie wszystkie trafiają na złom. Niektóre stały się eksponatami muzealnymi, niektóre – dzięki zaangażowaniu pasjonatów starej techniki – nadal działają. Oczywiście po dopuszczeniu przez Urząd Dozoru Technicznego.

Na kotłach

Mobilne maszyny parowe (a każda ze swoim własnym kotłem) to oczywiście przede wszystkim parowoz. W naszym cyklu „Historia techniki” była

już o tym mowa (ATEST nr 2/11 i 8/11). Ale nie tylko. W artykule o zabytkach techniki rolniczej (ATEST nr 3/11) pisałem m.in. o czynnej lokomobili z 1895 r. należącej do wielokrotnie już wspomnianego w tym cyklu muzeum rolnictwa w Szreniawie. Ma ona co prawda koła, ale nie jest samobieżna. Ale szreniawskie muzeum ma i taką – jest to w pełni sprawna i na chodzie lokomobila z 1919 r. produkcji poznańskich zakładów „H. Cegielski”. Muzeum organizuje pokazy jej działania, co widzimy na fot. 1.

W kotłowniach

W „Ateście” nr 11/10 pisałem o gorzelni w Turwi, której kierownik zorganizował ekspozycję starych urządzeń eksploatowanych niegdyś w gorzelniach – są tam również kotły parowe i ich części. Ale kocioł współcześnie zasilający w parę turewską gorzelnię też już ma swoje lata – powstał w roku 1934 (fot. 2). Można trafić na jeszcze starsze czynne kotły. Np. kocioł w cukrowni w Miejskiej Górcie pochodzi z roku 1918, a w browarze w Czarnkowie – z roku 1910.

Na klatkach schodowych

Teraz już się tak nie buduje – szyby dźwignów osobowych (wind) i klatki schodowe są w budynkach osobno, ale kiedyś było to razem. Można jeszcze gdzieś w kraju natrafić na stuletnie dźwigi z secesyjnym wystrojem kabin i drzwi szybowych (niektóre nadal są czynne), ale najwięcej jest ich w Krakowie. Na fot. 3 mamy przykład – czynny, ponadstuletni dźwign w Hotelu Saskim.





foto: K. Gorczycki

foto: Z. Lejko

Z okazji jubileuszu

Zabytkowe elementy urządzeń technicznych i historyczne dokumenty związane z ich eksploatacją możemy znaleźć także w siedzibach UDT. Najbogatszy zbiór ma oddział krakowski – na fot. 7 widzimy fragment kolekcji wciągarek. Z kolei oddział poznański zorganizował – z okazji jubileuszu 100-lecia – wystawę czasową na terenie muzeum w Szreniawie. Fotografia 8 przedstawia jej fragment – możemy tu dostrzec m.in. inżynektor, manometr, pompę parową do zasilania kotła wodą.

Życie po życiu

Na fot. 9 widzimy jeden z lokali gastronomicznych działających w poznańskim Starym Browarze, zlokalizowany przy dawnej kotłowni (z prawej strony widać podstawę komina). Do dekoracji ściany wykorzystano oryginalne dennice eksploatowanych tu niegdyś kotłów.

Atrakcja na miarę europejską

Mamy w kraju najstarszy w Europie, pochodzący z XV w. żuraw. To słynny żuraw portowy nad Motławą w Gdańsku, obecnie oddział Centralnego Muzeum Morskiego (fot. 10). Niegdyś pełnił potrójną rolę – żurawia przeładunkowego, bramy miejskiej i fortyfikacji. Mógł podnieść ciężar 4 ton na wysokość 11 m. ■

¹ Nazwa pochodzi od średniowiecznego sznura modlitwennego (rodzaj różańca), za pomocą którego odmawiano modlitwę Ojciec Nasz (Pater Noster).

Towarowy

Widoczna na fot. 4 długa wąska platforma (wymiary 16 × 1 m) to element dźwigu towarowego, zwanego prospektowym z 1914 r. produkcji firmy C. Flohr, eksploatowanego w poznańskim Teatrze Wielkim. Przewozi się nim z magazynu na scenę prospekty, czyli duże dekoracje (np. tła). Na fot. 5 widzimy oryginalną wciągarkę tego dźwigu.

Paternoster

O tym urządzeniu mało kto słyszał, a jeszcze mniej osób z niego w dzisiejszych czasach korzystało. Paternoster¹, czyli dźwig okrężny, składa się z kilkunastu kabin bez drzwi połączonych łańcuchem, poruszających się w szybie w zamkniętej pętli ruchem ciągłym (podobnie jak przenośnik kubełkowy). Po dotarciu

do punktu końcowego (górnego lub dolnego) następuje nawrót – kabina przemieszcza się (ciągle w tym samym położeniu; nie odwraca się „do góry nogami”) do sąsiedniego szybu i jedzie w odwrotnym kierunku. Do kabiny wsiada się i wysiada w biegu, co umożliwia jej niewielką szybkość (0,3–0,4 m/s). Dźwigi te były popularne w pierwszej połowie XX w., głównie w budynkach użyteczności publicznej. Obecnie jest ich w Polsce zaledwie kilka. Działa taki dźwig w urzędzie wojewódzkim w Opolu i w Katowicach (budynek dawnego Sejmu Śląskiego), a także we wrocławskiej siedzibie zarządu banku BZ WBK. Ten ostatni – z roku 1931, producent – C. Flohr, składający się z poruszających się z szybkością 0,27 m/s 20 jednoosobowych kabin, obsługujących 9 pięter, przedstawia fot. 6.



W poprzednim numerze ATESTU w artykule „Kamienie milowe” fot. 1 przedstawiała niewłaściwy fragment zdjęcia. Autorkę zdjęcia i czytelników przepraszamy. Powyżej prawidłowe zdjęcie: XIX-wieczny słup milowy stojący przy ul. Chylońskiej w dzielnicy Gdyni – Chyloni.